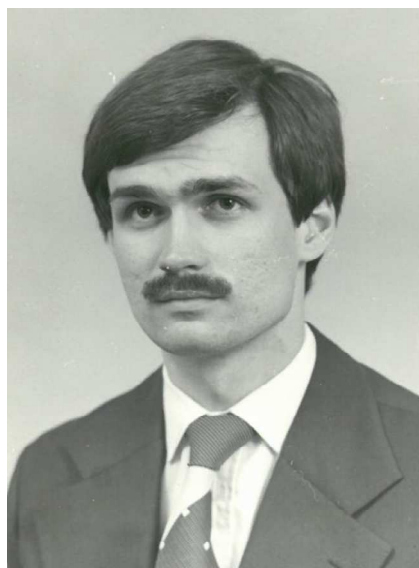


Andrzej Skarzyński

ur. 07.05.1960 w Warszawie, zginął 20.8.1983 w Gouffre des Morthéys
(Alpy Fryburskie; Szwajcaria)



Członek zwyczajny Speleoklubu Warszawskiego (numer znaczka: 177).

Ze Speleoklubem Warszawskim związany od lipca 1980 r. Bierze wówczas udział w kursie dla początkujących grotolazów, kierowanym przez Macieja Skarzewskiego. Studiuje wtedy na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej, działa w harcerstwie. Działalność jaskiniową rozpoczyna bardzo intensywnie. Już w sierpniu 1980 r. uczestniczy w obozie inwentaryzacyjnym OW PTPNoZ. W późniejszym okresie często pojawia się w jaskini Czarnej, Zimnej, Naciekowej, Ptasiej czy Miętusiej. Wielokrotnie wraca do Wielkiej Litworowej. Prawie zawsze schodzi wówczas do Magła, eksploruje. Jest inicjatorem m.in. wejścia do Wielkiej Litworowej w kwietniu 1983 r., podczas którego odkryta zostaje sala położona w bok od przejścia łączącego zaciski Boksera i Salę z okruszkami, dziś zwana na Jego cześć „Salą Andrzeja”. Działa nie tylko w dużych jaskiniach tatrzańskich. Podczas wypraw inwentaryzacyjnych odwiedza ciekawe, niewielkie jaskinie, znane tylko nielicznym. W lutym i kwietniu 1982 r. kieruje dwoma klubowymi wyprawami tatrzańskimi. W kwietniu 1983 r. bierze udział w kursie kartowania, aby móc potem samodzielnie dokumentować odkrycia. Jest zwolennikiem akcji „sportowych”, o co często spiera się z kolegami.

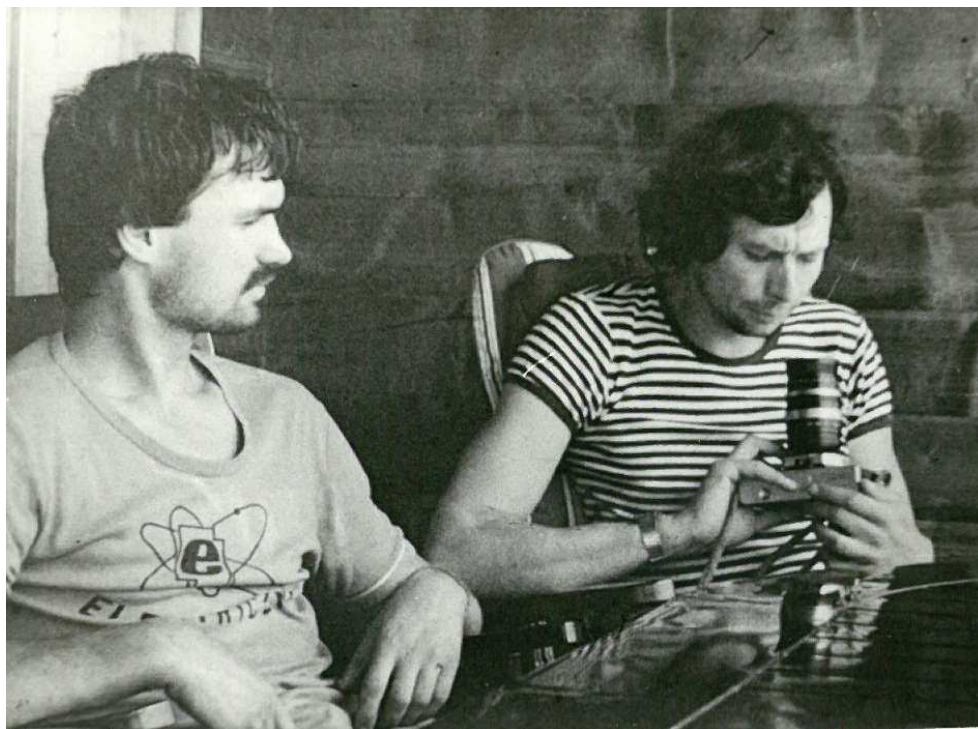
Interesuje się nurkowaniem. W Zespole Podwodnym Speleoklubu Warszawskiego zdobywa pierwszą gwiazdkę – najniższy stopień nurkowania swobodnego. Rozpoczyna działalność w Akademickim Klubie Podwodnym.

Od 1982 r. pasjonuje się również taternictwem powierzchniowym. Jest członkiem Akademickiego Klubu Alpinistycznego. Szybko zwiększa trudności pokonywanych dróg wspinaczkowych. Latem 1982 r. przechodzi m.in. Żleb Drege'a na Granatach (VI) i kant klasyczny Mnicha (VI), a w ciągu dwóch tygodni sezonu letniego '83 robi kolejnych kilkanaście trudnych dróg (m.in. drogę Skłodowskiego na Kopie Spadowej (VI), Łapińskiego i Paszuchy na Szpiglasowym Wierchu (V), Aligatora na Żabim Mnichu (VI).

W czerwcu 1982 r. wybrany zostaje do Zarządu Warszawskiego Akademickiego Klubu Speleologicznego,

w którym pełni funkcję wiceprezesa. Znaczek członka zwyczajnego otrzymuje w styczniu 1983 r. Jest z niego niezwykle dumny.

W sierpniu 1983 r. wyjeżdża na wyprawę do Szwajcarii, kierowaną przez Zbyszka Pawłowskiego. Działa w Grotte du Binocle, Le systeme des Lausannois oraz Gouffre des Morthveys. W czasie wyjścia z tej ostatniej, na głębokości ok -202 m, ulega śmiertelnemu wypadkowi. Do dziś nie jest jasne, co spowodowało wypadek – błąd techniczny czy wada przyrządów.



Andrzej Skarżyński (z lewej) i Waldemar Burkacki

Koledzy zapamiętali go jako skrytego i milczącego, przepełnionego miłością do Gór.

Iza Luty pisze o Nim: *„Chciał żyć intensywnie i ciekawie... Był dobrym, uczynnym kolegą. Przyjacielem. Świat Gór kochał ponad wszystko”*.

„Nie lubił siedzieć beczynnie” – wspomina Zbyszek Pawłowski. – *„Nie unikał żadnej pracy, starał się robić tyle, co inni, a nawet więcej”*. *„Był osobą najbardziej zaangażowaną w przygotowania, w organizację [wyprawy]. Przeżywał bardzo mocno wszystkie problemy, niepowodzenia”*.

Rafał Kardaś: *„Odszedł od nas w chwili, gdy w wyniku intensywnej działalności jaskiniowej otwierały się przed Nim nowe perspektywy, gdy wyszkolony w podstawach jaskiniowego i górskiego rzemiosła stawał u progu kolejnego, wyższego kręgu wtajemniczenia. Do pierwszej w swojej karierze wyprawy zagranicznej, która miała stanowić wstęp do następnego etapu Jego rozwoju (...)”*.

Pochowany na Cmentarzu Wawrzyszewskim w Warszawie.

na podstawie wspomnień: Izabelli Luty, Zbyszka Pawłowskiego, Zbigniewa Krośkiewicza i Rafała Kardasia (źródło: Wiercica 47 /59/, luty 1984; Taternik 2/1984, s. 93)